

Echo Warki



INSRP 11/00

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.echo.warka.pl/>



kontakt do Muzeum (e-mail)
muzeum@warka.pl

LIPCOWY ZAWRÓT GŁOWY



Pelnia lata w rejonie Warki



foto: K. Sitkiewicz

Dwory i pałace Ziemi Grójeckiej

Pałac w Michałowie

Michałów, wieś na wysokiej skarpie nad Pilicą, 13 km na południowy zachód od Warki.

Istniał tu zamek Michałowski herbu Jasieńczyk, strzegący przepraw przez Pilicę. Za sprawą ruchliwego i przedsiębiorczego rodu nazwisko Michałowskich od XVI wieku pojawia się wielokrotnie w dokumentach państwowych i kościelnych. Jeden z nich, Jacek Michałowski ufundował w pobliskim Wrociszewie szkołę, a przy kościele bibliotekę. Michałowscy wielokrotnie wspomagali materialnie kościół wrociszewski, w podziemiach którego spoczywały szczątki przedstawicieli ich rodu.

W pierwszej połowie XIX wieku właścicielem Michałowa został Antoni Henryk Dal Trozzo,

Włoch z pochodzenia. Na piwnicach zamku Michałowskich wybudował okazały, piętrowy neoklasycystyczny pałac. W 1860 roku na terenie przypałacowego parku została wybudowana kaplica. Z 21 maja 1860 roku zachował się dokument sporządzony przez Antoniego Dal Trozzo i proboszcza parafii we Wrociszewie, ks. Karola Skopańskiego mówiący o tym, że właściciel Michałowa opłacać będzie wrociszewskiego wikarego za pełnienie funkcji kapelana w Michałowie.

Pałac jest jednym z piękniejszych obiektów zabytkowych na Ziemi Grójeckiej. Interesującym jego fragmentem są piwnice



z kolebkowo-krzyżowym sklepieniem, mozaika holu głównego w stylu romańskim i bogata sztukateria sal. Z balkonu od strony południowej pałacu roztacza się widok na Pilicę i rozległe obszary Puszczy Kozienickiej.

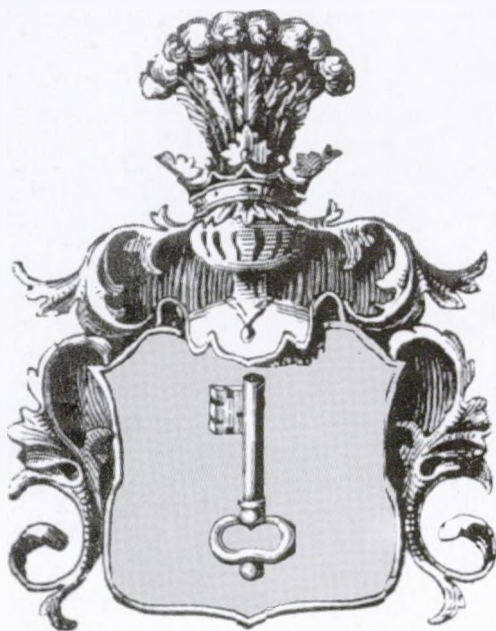
W pamięci mieszkańców Michałowa ostatni właściciel zapisał się jako człowiek niezwykle uczciwy, ale i wymagający. Swoim pracownikom wypłacał wynagrodzenie w naturze.

Po śmierci dziedzica, cały majątek wraz z zabudowaniami, w czasie wojny został zajęty przez wojska niemieckie. Po wyzwoleniu ziemie należące do majątku zostały rozdane pomiędzy miejscową ludność. Już w 1945 roku na wiosnę w częściowo odbudowanym pałacu rozpoczęto naukę. Na początku zostały utworzone 4 klasy. W 1954 roku grono pedagogiczne szkoły składało się z 3 osób, a klas było aż 7. W tej sytuacji klasy łączono – praca była trudna zarówno dla nauczycieli jak i uczniów. Kolejne remonty pałacu oraz opieka konserwatora zabytków pozwoliły na znaczną poprawę warunków pracy, stanu technicznego i estetyki budynku i otoczenia.

W 1984 roku rozpoczął się kapitalny remont obiektu. Mimo bardzo uciążliwych warunków do nauki dla dzieci i pracy dla nauczycieli zajęcia lekcyjne odbywały się planowo. Ukończono go dwa lata później; szkoła w Michałowie jest dzięki temu obiektem oświatowym spełniającym jednocześnie podstawowe wymogi konserwatorskie.

Od września 1985 roku niżej podpisany pełni funkcję dyrektora szkoły. Chciałbym w tym miejscu podzielić się osobistą refleksją: doskonała współpraca rodziców i mieszkańców Michałowa z pedagogami tej szkoły złożyły się na jej dzisiejszy wizerunek. A jest ona niewątpliwie wizytówką gminy z jednej strony i szkołą przyjazną uczniom – z drugiej strony

Waldemar Mitura



Echo Warki zanotowało:



25 maja w Ośrodku Kultury, Sportu i Wypoczynku w Warce odbyło się - z inicjatywy miejscowego SLD - spotkanie z min. Ryszardem Kaliszem. Po spotkaniu minister złożył wizytę w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego.



Od 8 do 10 czerwca społeczność Warki z dużym zainteresowaniem przyjęła przebywających w naszym mieście uczestników Międzynarodowego Zlotu Motocykli 2001. Supermani na swoich super maszynach budzili powszechny podziw i respekt.



Zaprzyjaźniony z naszym Muzeum od lat popularny aktor Wojciech Siemion - piewca kultury kresowej - tym razem przywiózł ze sobą uczniów Szkoły Muzyecznej nr 4 w Wilnie. Pobyt gości w Warce zorganizowała pani Teresa Knyzio - przewodnicząca Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Rady Miejskiej w Warce.

foto: T. Knyzio, M. Kwiatkowski



Jak co roku Borowary „Warka” zafundowały swojemu miastu święto - tym razem nosiło ono nazwę Wielkiej Biesiady Wareckiej i odbyło się w dniach 16-17 czerwca 2001 r.



15 czerwca wzięliśmy udział w spotkaniu z poseł Danutą Grabowską (SLD). Pani poseł mówiła o zamierzonej naprawie reformy oświaty i aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce.

Dania – kraj udanych reform i przyjaznych ludzi

„Kocham mój kraj, w którym jest niewielu ludzi posiadających za dużo i tak niewielu tych, którzy mają za mało” – to słowa popularnej pieśni, śpiewanej przez Duńczyków równie często, jak hymn narodowy. O prawdziwości powyższych słów mieliśmy okazję przekonać się w serii licznych spotkań z Duńczykami i Polakami, zamieszkałymi tam na stałe. W wyjeździe studyjnym w dniach 10.06 – 16.06 br. wzięło udział 31 osób – samorządowców z powiatów: grójeckiego, piaseczyńskiego i opoczyńskiego. Celem wyjazdu było poznanie duńskich doświadczeń w dziedzinie samorządności. Poznaliśmy więc prawne uwarunkowania tamtejszej demokracji, sposoby koordynacji pracy pomiędzy państwem, powiatem a gminą. W czasie licznych spotkań z gospodarzami omawialiśmy problemy bezrobocia – na tym polu Dania ma szczególne osiągnięcia – bezrobocie sięga zaledwie 5 % ! Bezrobotni to głównie uchodźcy polityczni z krajów ogarniętych konfliktem zbrojnym jak: Albańczycy, Serbowie, Palestyńczycy.

W trakcie spotkań sporo miejsca poświęcono programowi przeciwdziałania marginalizacji młodzieży oraz prewencyjnej pracy policji duńskiej.

Pierwszy wykład i spotkanie poprowadził dr Kristian Hvidt – historyk parlamentaryzmu. Siedzibą parlamentu jest zamek Christiansborg z bogatą kolekcją obrazów; portretów i pejzaży. Dr Hvidt mówił o istocie demokracji i historii konstytucji swojego kraju (pierwszą konstytucję duńską uchwalono w 1848 roku, obowiązującą dzisiaj jest ustawa z 1953 r.). W skład parlamentu wchodzi 179 posłów reprezentujących różne ugrupowania polityczne. Królowa ma ograniczoną władzę; reprezentuje kraj na zewnątrz, pośredniczy również w rozmowach między rządem a parlamentem. Jednym ze sposobów kompromisu i konsultacji ze społeczeństwem jest referendum. W wyniku ostatniego z nich zapadła decyzja, że Dania nie będzie wprowadzała wspólnej waluty Euro.

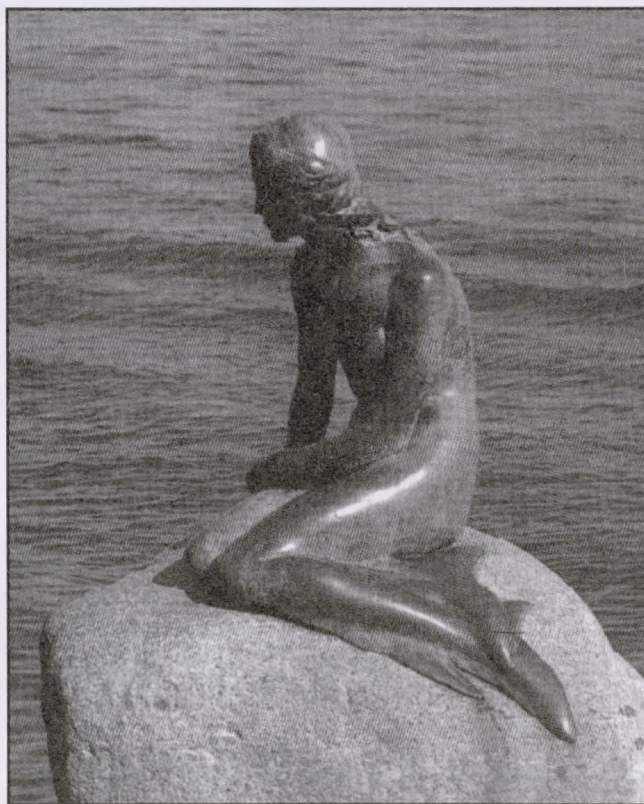
W duńskim parlamencie działa 9 partii politycznych, które można podzielić na dwa bloki – w praktyce oznacza to, że rząd można zmienić niewielką ilością głosów.

Spotkanie z policją duńską odbyło się w Domu Polonii. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy prelekcji zastępcy dyrektora policji w Kopenhadze Arne Stevnsa, a jego wystąpienie uzupełniła pani komisarz Jette Olemsoe.

Specjalna komisja Unii Europejskiej badała sytuację policji w Danii i 17 innych krajach. Okazało się, że Duńczycy czują się bezpieczni w swoim kraju, są zadowoleni z pracy policji a zjawisko korupcji jest niemal nieznane.

Policja kopenhaska zatrudnia łącznie 2,5 tys. osób. Arne I. Stevns kieruje pracą sekcji kryminalnej, podlega mu 400 policjantów, 50 prokuratorów i 100 policjantów porządkowych.

Jednym z problemów jest występująca i tutaj marginalizacja młodzieży. 50 % oskarżonych młodych ludzi to cudzoziemcy nie znający języka, znajdujący się najczęściej w trudnej sytuacji. To oni właśnie dokonują napadów i rabunków – rodzi to zrozumiałe niezadowolenie wśród mieszkańców stolicy. Problemów tych nie rozwiąże sama policja. Konieczne jest ściśle współdziałanie szkół i wydziałów socjalnych gmin.



Opracowano projekt pracy od podstaw wśród młodzieży zagrożonej przestępczością. Pierwszy etap to podjęcie działań mających na celu poprawę sytuacji materialnej członków grupy. Drugi etap to szczegółowe badanie kultur i środowisk rodzinnych grupy, trzeci – różnorodna pomoc dla konkretnych osób. Okazało się, że po 2 latach 80 % młodych ludzi objętych projektem ustabilizowało swoje życie i podjęło stałą pracę. Projekt otrzymał II nagrodę unijnej Komisji Europejskiej.

Próg karalności młodocianych przestępców to 15 lat – młodsze dzieci nie odpowiadają przed sądem. Grupa wiekowa 15-17 lat po popełnieniu pierwszego przestępstwa traktowana jest stosunkowo łagodnie. Duńczycy uważają, że system kar nie hamuje zjawiska przestępczości. Należy badać przyczyny i bezpośrednio na nie oddziaływać – stąd polskie propozycje zaostrzenia systemu kar przyjmowane są w Danii z dezaprobatą. Policja duńska dociera do wszystkich szkół, uczestniczy w lekcjach wychowawczych z udziałem rodziców. Utworzono specjalny klub młodzieżowy, którym opiekują się policjanci. Należy jednak zaznaczyć, że wysiłki policjantów wspomaga szkoła duńska, fundacje oraz organizacja SSP (szkoła – służby socjalne gmin - policja). Ta ostatnia gromadzi wszelkie informacje o środowiskach zagrożonych przestępczością, interesuje się warunkami życia dzieci i młodzieży, sposobami spędzania wolnego czasu.

Wydaje się, że doświadczenia duńskie w tej dziedzinie można by w znacznej części przenieść na rodzinny grunt.

W ciągu pracowitego tygodnia duńskiego uczestnicy seminarium zastanawiali się wielokrotnie nad możliwościami

przeniesienia sprawdzonych doświadczeń duńskich na polski grunt. Potwierdziły to przede wszystkim spotkania z Arne Steffensenem – wiceburmistrzem powiatu kopenhaskiego oraz Ole Andersenem – burmistrzem gminy Gladsaxe.

Ludność powiatu kopenhaskiego reprezentuje 31 radnych, wybranych na okres 3 lat. Rada podzieliła zadania pomiędzy 4 komisje, z których najważniejszą jest komisja finansowa. Pozostałe to: komisja ochrony zdrowia, spraw socjalnych, szkolnictwa i kultury oraz techniki i ochrony środowiska. Duńskie rady nie posiadają zarządów – funkcję polskiego zarządu spełnia tam komisja finansowa, a burmistrz z urzędu jest przewodniczącym rady. Posiedzenia odbywają się raz w miesiącu. Warto chyba przyjrzeć się – dla porównania strukturze budżetu powiatu kopenhaskiego. Łącznie wynosi 13 mld koron, z tego na ochronę zdrowia i szpitalnictwo 40 %, sprawy socjalne – 26 %, oświata i kultura – 11 %, komunikacja 3 %. Dochody powiatu to w 85 % podatki od ludności.

Gminy duńskie, zorganizowane w krajowy związek gmin, rokrocznie zawierają umowę z władzami państwowymi określającą planowany wzrost budżetu. Ogranicza to w pewnym stopniu swobodę gmin, ale i porządkuje większość spraw lokalnych. W czasie naszego pobytu trwały już konsultacje burmistrzów i związku gmin z władzami państwowymi, dotyczące ustawy budżetowej na rok 2002.

Z konieczności skrótkowo i dość pobieżnie przedstawiłam ważniejsze różnice polsko-duńskie i własne, niewątpliwie subiektywne spostrzeżenia. Nie można nie wspomnieć o miłej atmosferze, jaka towarzyszyła nam w trakcie kilkunastu spotkań z Duńczykami i Polakami. Profesor Jan Górecki, ambasador RP, kiedy przypadkiem dowiedział się o naszym pobycie zaprosił nas na prywatną wizytę do siedziby ambasady. Okazało się, że jest rodzinnie związany z powiatem grójeckim, a najserdeczniej i najdłużej rozmawiał z naszą przewodniczącą, panią Marią Dziubową, z którą ma wielu wspólnych znajomych.

I wreszcie nasi polscy gospodarze i organizatorzy seminarium w Danii. Należą się im słowa wdzięczności za



Uczestnicy seminarium na spotkaniu z ambasadorem RP – Janem Góreckim.

precyzyjnie przemyślany i dopracowany w szczegółach program spotkań i pobytu naszej delegacji.

Roman Śmigielski, przewodniczący Federacji organizacji polskich i polsko-duńskich w Danii, Roman Miedzianogóra, dyrektor Szkoły Języków Ojczyźnych w Kopenhadze, Margareta Kępińska – Jakobson, członek Komitetu Helskińskiego czy Jan Maruszewski, gospodarz Domu Polonii... Wszyscy oni stworzyli niezapomnianą, serdeczną atmosferę. Rozmawialiśmy wielokrotnie o sprawach polskich. W okresie stanu wojennego nasi gospodarze organizowali dziesiątki transportów z pomocą humanitarną dla Polski. Teraz służą jej swoją wiedzą i intelektem. Roman Śmigielski powiedział m. in. „Mieszkając tutaj jesteśmy nadal Polakami. To, co robimy jest jedną z form spłacania naszego długu Ojczyźnie”.

Nieodparcie nasuwa się refleksja, że to dobrze dla Polski jeśli tacy ludzie, którzy tam odgrywają znaczącą rolę w świecie nauki, kultury i biznesu chcą nadal służyć swojemu krajowi. Jak Margareta Jakobson, która pożegnała właśnie grupę Łotyszów i przybiegała na spotkanie z nami lekko zdyszana, jak Roman Śmigielski, specjalista w duńskim NIK-u czy Roman Miedzianogóra, który uparcie poszukuje polskich śladów na ziemi duńskiej.

Polacy, skupieni w Domu Polonii pod egidą Jana Maruszewskiego kultywują polskie tradycje kulturalne – działa tam nawet teatrzyk dziecięcy „Bolek i Lolek”. Z okazji naszego pobytu przygotowali specjalny program z utworami Chopina w wykonaniu utalentowanej 12-latkii Ani Szeler, piosenkami brawurowo zaśpiewanymi przez Małgorzatę Cegielkę-Ivanovic i poezją K. I. Gałczyńskiego (Katarzyna Bogdanowicz).

W czasie spotkań wielokrotnie wracano do przeszłości. Dania – tak jak i Polska – doświadczyła w przeszłości aktów agresji ze strony sąsiadów, Szwecji i Niemiec.

W niewielkiej miejscowości Taagerup zwiedziliśmy unikalne Muzeum polskie założone przez... duńskiego dziennikarza Torstena Elsvora. Ekspozycja poświęcona jest Polkom, które pracowały na tamtejszych plantacjach buraków cukrowych od końca XIX wieku. Pozostawiły wiele materialnych śladów swojego pobytu, zyskując szacunek i podziw rodowitych mieszkańców tej ziemi.

Jest w Kopenhadze niewielki cmentarz żołnierzy duńskiego Ruchu Oporu. Wśród nich spoczywa jedyny cudzoziemiec – Polak i Dunka, która była żoną tego Polaka...

Anna Kornatek



„Trzeba pamiętać, skąd się przyszło...” na marginesie wystawy T i S. Kurków

Kolejna wystawa w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce przynosi serię interesujących prac malarskich Teodory i Stanisława Kurków, artystycznego małżeństwa z Konstancina.

Ona uprawia malarstwo sztalugowe, akwarelowe, pastelowe. On maluje akwarele, uprawia grafikę projektową i warsztatową. Tematyką prac obojga artystów jest pejzaż, nacechowany szczególną wrażliwością na uroki natury i piękno starego, znikającego już wiejskiego krajobrazu.

W pracach Teodory szczególne miejsce - jak sama mówi - zajmuje architektura wiejska. Stare chałupy kryte strzechą, wierzby mazowieckie, bezkresne, różnobarwne pola - to, co stanowi kwintesencję polskiego pejzażu. Starą architekturę wiejską maluje z ogromnym pietyzmem i wyczuwalnym zachwytem dla jej form. Jeden z nestorów malarstwa polskiego często przypominał, że zawsze "trzeba pamiętać skąd się przyszło, co robimy i dokąd zmierzamy".

Malując z takim zachwytem polski, najczęściej mazowiecki pejzaż Teodora i Stanisław pragną ocalić od zapomnienia kształt plastyczny, architektoniczny i nastrój tego, co przemija. Przekazać przyszłym pokoleniom wartości, które można jeszcze dzisiaj zarejestrować.

Oboje mają jeszcze jedną cechę wspólną; starają się oddać specyfikę krajobrazu, charakterystyczną dla pory roku a nawet dnia.

Obecnie jesteśmy świadkami dużego chaosu w pojęciach sztuki współczesnej. Łatwo znajdują u nas grunt różne tendencje; gorzej z ich odbiorem. Należy cieszyć się, że tego typu sztuka, jaką uprawiają T. i S. Kurkowie jest autentycznym powrotem



Teodora i Stanisław Kurkowie - autorzy prac.



W trakcie wernisażu prof. Tadeusz Traczyk przekazał dar dla Muzeum - akwarelę Wiktora Krawczyka.

do natury i otoczenia, do człowieka.

A przecież nie są to kopie bądź fotograficzne odbicia otaczającego nas pejzażu. Są to artystycznie przetworzone wizje świata i przyrody - autentyczne, wrażliwe dzieła sztuki.

Anna Kornatek

W hołdzie Wiktorowi Krawczykowi



19 maja br. w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na warszawskim Żoliborzu Prymas Polski Kardynał Józef Glemp w asyście arcybiskupa Edmunda Piszczka poświęcił tablicę ku czci Wiktora Krawczyka, ufundowaną z inicjatywy wareckiego PTTK i społeczeństwa Warki. W uroczystości uczestniczyła córka Wiktora Krawczyka, p. Aleksandra Ruszkowska.

Wsiąść do pociągu byle jakiego...

Ot, marzenie niejednego. Okres wakacji i urlopów szczególnie zachęca do zmiany otoczenia. Wystarczy więc spakować walizki, polecić kwiaty zaprzyjaźnionemu sąsiadowi i...

Odpoczynek w nadmorskiej „Bryzie” (luksusowy hotel w Juracie – doba w apartamencie kilkaset złotych) zuboży nasze kieszenie i raczej zaspokoi snobistyczne zapędy, niż da faktyczny wypoczynek naszym szarym komórkom. Więc do „Klimczoka” na południe, aby napaść oczy górskimi pejzażami. Efekt – patrz wyżej – puste kieszenie i przeciskanie się w tłumach, podobnych do nas optymistów, żądnych wypoczynku w ciągu urwanych pracy kilku dni. Jeśli drogi urlopowiczu zamarzy ci się wypoczynek na łonie natury i nie przeraża cię brak łazienki, drapieżne komary, przeciekający namiot, gdy zaczyna padać, to w drogę.

Nasz pęd do tzw. wypoczynku, (jakże rzadko nim jest naprawdę) i zamiłowanie do podróży - szczególnie na zachód Europy – odziedziczyliśmy po przodkach. O Polakach jako nacji podróżników mówiono już pięć wieków temu. Jeśli nie wojażują po zagranicy, to przynajmniej ustawicznie krążą po Rzeczypospolitej. Niemcy złośliwie powiadali, że Polacy spędzają życie na deklamacji, hulance i podróżach. Francuzi zaś z uznaniem wypowiadali się o nas, jako największych podróżnikach Europy.

Oczywiście każde opuszczenie domowych pieleszy, zwłaszcza gdy cel był odległy, poprzedzały zamawiane msze, specjalne kazania i polecanie podróżników świętemu Krzysztofowi.

Przyszły wędrowiec otrzymywał krzyż do ucałowania, aby droga mu służyła, wiary nie zapomniał i „domrad” przemóc zdołał. To ostatnie określenie oznaczało tęsknotę za ojczyzną. Nic dziwnego. Podróże dawniej były długie i niebezpieczne, jako że drogę łatwo było zgubić, a jeszcze prędzej natrafić na rzezimieszków. Ci majątku pozbawiwszy i życia nie darowali. Żyjemy w XXI wieku, a takich wątpliwych towarzyszy podróży zdarza się niejednemu spotkać i nieźle przy okazji spotkania stracić. Cele podróży były zazwyczaj święte: pokazać się za grzechy, wyprosić łaski przed jakimś cudownym obrazem lub po nauki do słynnego uniwersytetu. Po drodze jednak łasi byliśmy gromadzenia widzianych cudów do swoich kufrów. Włosi uknuli powiedzenie „far viaggio alla polacca” czyli podróżowanie po polsku. Oznaczało to wędrowki po sklepach, bazarach w poszukiwaniu fatałaszków, puzderek, kapeluszy i dobra wszelakiego. Celowały w tym głównie kobiety, choć wcale to regułą nie było. Cytując diariusz najslawniejszego Sarmaty, który do Ziemi Świętej dotarł, Radziwiłła Sierotki czytamy, jakie to zakupy tam poczynił: „dwa lamparty, trzy koziorożce, dwie mumie cieląt, żółwie, dwa szczurki lądowe, pocieszną małpę i cudaczne koty.” To zaledwie lista żywych suwenirów, które i tak do kraju nie dojechały, trudów podróży nie wytrzymując.

Zatem nie mamy się co żyznać i krzywić na nasze obecne myszkowanie po sklepikach w kurortach, skoro to tak uświęcona tradycja.

Wojaże to interes kosztowny, o czym każdy z nas wie. Niezależnie od wybranego sposobu spędzania urlopu, portfel

należy zaopatrzyć obficie. Od zawsze lubiliśmy występować, szczególnie w obcych stronach, jako ludzie zamożni. Magnackie wjazdy do wielkich europejskich stolic to wydarzenia opisywane szeroko. Bajeczne kawalkady, skrzypiąc i postępując wlokły się licząc setkę pojazdów, kilkanaście setek koni, dwa lub trzy tysiące ludzi. A przecież nie zaszkodziło towarzystwo kilku wielbłądów lub mułów, aby splendoru wyprawie dodać. Rumak na którym wojewoda poznański w 1646 roku przybył do Paryża, aby księżniczkę Marię Ludwikę do Polski zabrać, miał podkowy złote, lekko przymocowane, by gawiedzi francuskiej podarunek sprawić. Nie wspomnę o garściach srebra rzucanych w tłum.

Nawet podróże sąsiedzkie lub do pobliskiego miasteczka odbywały się z wielką pompą. Przynajmniej szóstka koni ciągnąć musiała karocę z damami, a panowie na rumakach lub też dla większego uhonorowania na stopniach powozu podróżowali. A na jakość dróg narzekali wszyscy. Niejeden w grzęzawisku utknął, w błotnej kąpieli tabory zostawił tudzież na dziurawym moście dyszel połamał. Aż korci, aby fakt ten skomentować. Tylko czy stan naszych dróg to poprawi, skoro przez stulecia wiele się nie zmieniło?

Wszędzie przed podróżnikami kłaniali się w pas karczmarze, a niekiedy plebańskie czy klasztorne bramy przyjmowały strudzonych na nocleg. Wszakże i dziś daleko jesteśmy od jakichkolwiek udogodnień natury hotelowej, z którymi można by się poważniej liczyć na urlopowym szlaku.

Kto zaś do końca tej opowieści dotrwał i dalej nie zniechęcony zamierza na wypoczynek się udać, temu spokoju i cierpliwości życzę, aby zbyt zmęczony po nim do domu nie powrócił.

Krystyna Budzianowska

Cytat miesiąca:

„Nauczono mnie, że jeśli potrafię czytać i pisać, to muszę tego uczyć innych. Jeżeli doszedłem do czegoś i mam majątek, to te pieniądze muszą także służyć innym. Jeżeli obdarzony jestem talentami, to te zdolności muszą stać się pożytkiem dla ogółu. Taka jest tradycja, etos polskiej inteligencji. Reszty nauczyło mnie życie.”

(Andrzej Wajda w wywiadzie dla Słowa Ludu z 15.06. br.)

Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w promocji Warki i regionu

*Ten, kto tu przyjdzie, określi,
czy jestem więzieniem czy skarbnicą,
czy przemówię, czy będę milczeć
zależy to wyłącznie od ciebie.
Przyjacielu, nie wchodź tu bez chęci*

(Paul Valéry, cytat z fasady paryskiego Pałacu Chaillot)

Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce od początku swego istnienia pojmowane było jako placówka żywa, twórcza, inspirująca kulturo-twórcze procesy w Warce, jak i na całym obszarze swego działania.

Warka to jedno z najstarszych miast na Mazowszu, liczące sobie ponad 700 lat. Kolejne wojny nie pozostawiły w nim zbyt wiele zabytków. Bez wątpienia najpiękniejszym jest pałac na Winarach – siedziba Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego. Warka szczerzy się swoją historią, dzięki niektórym wydarzeniom i bohaterom stąd się wywodzącym wpisała się na trwałe w dzieje narodowe.

I jest to również ośrodek przemysłowy i centrum regionu sadowniczego, znane w kraju i za granicą. Dlatego uważam, że z jednej strony społeczeństwo miasta i regionu powinno posiadać rozległą wiedzę o historii lokalnej, z drugiej – umieć



ją „sprzedać”.

W 30-letnim okresie swego istnienia Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego odnotowało wiele osiągnięć, które przyniosły wymierne korzyści nie tylko tej instytucji, ale całemu środowisku.

Muzeum – jako pierwsza w kraju placówka – zajęło się eksponowaniem nie tylko biografii Kazimierza Pułaskiego, ale przede wszystkim tematyką emigracyjną. W ekspozycji stałej i wystawach czasowych prezentowany jest wkład Polaków w życie polityczne, społeczne i kulturalne Stanów Zjednoczonych oraz innych narodów. Organizowane są wystawy historyczne i literackie, ekspozycje pokazujące sztukę minionych epok oraz sztukę współczesną; malarstwo, rzeźbę, grafikę.

Rozszerzono oddziaływanie na środowisko dzięki wprowadzeniu nie stosowanych wcześniej form jak np. cykl prezentacji niezwykłych zasłużonych działaczy społecznych, którzy wnieśli trwały wkład w rozwój życia społecznego i kulturalnego miasta i regionu, plenery, aukcje dzieł sztuki, wystawy cykliczne (Polscy ilustratorzy w Stanach Zjednoczonych AP, Sztuka sakralna – kapliczka przydrożna i inne). Niektóre z ekspozycji muzealnych były wydarzeniami roku, np. pierwsza w kraju wystawa prac Rafała Olbińskiego, malarza, grafika i ilustratora od 20 lat mieszkającego w Nowym Jorku i niezwykle popularnego w USA.

W salach Muzeum odbywają się liczne sesje naukowe i sympozja („Warka w pradziejach i historii do 1863 roku”, „Warka w Powstaniu Styczniowym”, „Kazimierz Pułaski w literaturze i świadomości narodowej”, „Władysław Matlakowski – życie i twórczość”). Działalność naukowa, w tym liczne sympozja i odczyty adresowane do różnych środowisk i odbiorców dobrze służą promocji miasta i samego Muzeum.

Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Warki była wizyta Jima Pawelczyka i załogi promu kosmicznego „Columbia”. 2 maja 1999 roku w salach Muzeum odbyła się konferencja prasowa astronautów, w której uczestniczyło ok. 200 przedstawicieli mediów z całej Polski.



Jednym z najważniejszych kierunków działalności oświatowej jest współpraca ze szkołami, realizująca się w postaci lekcji historii, podczas których młodzież może korzystać z dokumentów, starodruków i eksponatów, ilustrujących daną epokę. Osobno przygotowywane są atrakcyjne zajęcia w okresie ferii letnich i zimowych.

Od wielu lat Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego prowadzi działalność wydawniczą, polegającą na publikowaniu katalogów wystaw czasowych, plakatów, informatorów i przewodników. Interesującym przedsięwzięciem jest *Echo Warki* – aktualnie ukazuje się już 40-ty numer tego popularnego w środowisku miesięcznika społeczno-kulturalnego. Od ponad 3 lat przynosi on co miesiąc sporą porcję artykułów pozwalających lepiej poznać przeszłość i teraźniejszość Warki i ziemi grójeckiej. Materiały z Echa (tak jak i ciekawsze przedsięwzięcia wystawiennicze Muzeum) ukazują się w internecie zyskując w Warce sympatyków w kraju i za granicą. Dorobkiem edytorskim o szczególnym znaczeniu są: monografia „Dzieje Warki”, „Powstanie Styczniowe na zachodnim Mazowszu” i pamiętniki ks. Pawła Heintscha „Wilki, owce i pasterze”. Powyższe wydawnictwa ukazały się we współpracy z Towarzystwem Miłośników miasta Warki, które ma swoją siedzibę w Muzeum. Liczne foldery, plakaty, karty pocztowe, widokówki, exlibrisy promują Muzeum i towarzyszą wszystkim ważniejszym przedsięwzięciom. Trzy plakaty muzealne otrzymały w przeszłości wyróżnienia na Ogólnopolskim Przeglądzie Plakatu Muzealnego i Ochrony Zabytków, organizowanym przez Muzeum Narodowe w Przemysłu.

Dla promocji Warki i całego regionu ważne są audycje w radiu i telewizji oraz często pojawiające się artykuły w prasie krajowej i zagranicznej - w tym polonijnej. Muzeum współpracuje od lat z instytucjami i organizacjami w kraju i za granicą. Dobrze układają się stosunki i współpraca z Kongresem Polonii Amerykańskiej i Związkiem Narodowym Polski w Chicago, Ambasadą USA w Warszawie, Fundacją Kościuszkowską w Nowym Jorku i prywatnymi sympatykami

Muzeum. Dzięki tym kontaktom wzbogaciły się zbiory muzealne – ok. 30 % to dary zaprzyjaźnionych organizacji i osób ze Stanów Zjednoczonych. Dzięki nim powstało również wiele interesujących wystaw czasowych.

Rok temu – również z inicjatywy Muzeum – delegacja Warki wzięła udział w podniosłej uroczystości chrztu fregaty „Generał Kazimierz Pułaski”, najnowocześniejszego okrętu wojennego Marynarki Wojennej RP. Wizyta ta zaowocowała trwałą i efektywną współpracą miasta z Dowództwem Marynarki Wojennej.

Najważniejszym, corocznym wydarzeniem w mieście jest Dzień Pułaskiego, obchodzony z ceremoniałem wojskowym, z udziałem kompanii honorowej i orkiestry reprezentacyjnej Wojska Polskiego, przy licznej obecności władz państwowych, przedstawicieli Ambasady USA i Polonii amerykańskiej, dziennikarzy oraz społeczeństwa Warki.

W 2002 roku w dalekim Savannah ma odbyć się uroczysty pogrzeb szczątków Generała Kazimierza Pułaskiego. Do tej pory nie ma zdecydowanego potwierdzenia ich tożsamości – odpowiedzi nie dała ekshumacja Teresy Witkowskiej (wnuczki siostry Kazimierza Pułaskiego). W tej sytuacji najpewniejszą szansą może się stać badanie szczątków Antoniego Pułaskiego, młodszego brata Kazimierza, pochowanego w Berezdowie na Ukrainie. W dniach 23-27 września 2000 roku Muzeum zorganizowało wyjazd na Ukrainę, którego celem było również dostarczenie pomocy charytatywnej środowiskom polskim ze Lwowa, Krzemieńca i Sławuty. Obecnie prowadzone są starania o wyrażenie zgody przez władze ukraińskie na przeprowadzenie badań archeologicznych w Berezdowie.

Prowadząc tak różnorodną, często poza statutową działalność, Muzeum wykorzystuje każdą szansę do propagowania historycznych, krajoznawczych i gospodarczych walorów swojego miasta, swojej małej ojczyzny.

Karolina Smogur

Muzeum
imienia
Kazimierza
Pułaskiego
w Warce



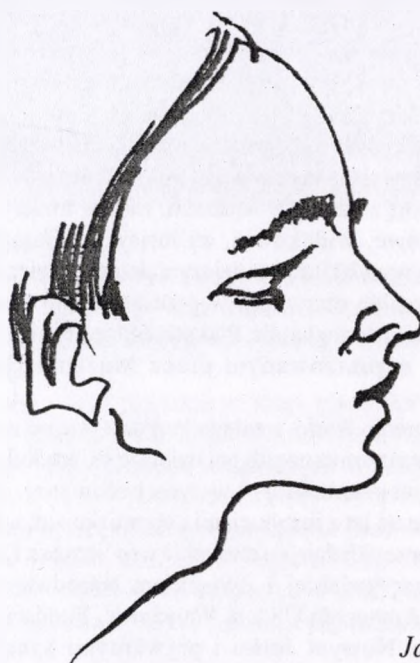
Mieszkańcy Warki w karykaturze prof. Tadeusza Łapińskiego



Tadeusz Łapiński urodził się 20 czerwca 1928 roku, w latach 1949 – 1955 studiował w warszawskiej ASP. Od 1972 roku wykładowca na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Maryland. Uprawia malarstwo olejne, akwarele, a przede wszystkim litografię kolorową. Wystawiał swoje prace w wielu krajach świata zdobywając najwyższe odznaczenia i wyróżnienia. Został uznany przez Międzynarodowy Instytut Biograficzny w Cambridge za jedną z najwybitniejszych osobistości XX wieku. Od lat zaprzyjaźniony z Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce.



Hanka K.



Janusz K.



Marek J.



Maciek M.

Mój przyjaciel ptak - *rozella*



Rozella bialolica

Te pięknie ubarwione ptaki pochodzą z południowej Australii. Żyją w dużych stadach, zasiedlając obrzeża lasów, parków i ogrodów. Europejczykom znane są od 1850 roku. Samczyk rozelli białolicej, najpopularniejszej wśród hodowców, ma długość ok. 33 cm, samiczka jest nieco mniejsza. Dla pary tych papug potrzebna jest duża klatka lub jeszcze lepiej ogrodowa woliera, na którą mogą sobie pozwolić właściciele domku i działki. Hodowla dorosłej pary lub pojedynczego osobnika nie jest trudna. Kłopotliwe jest rozmnażanie. Na swoje pierwsze młode czekałem 2,5 roku mimo właściwie dobranej pary, zakupionej na początku lat osiemdziesiątych od hodowcy ze Śląska. Mimo spełnienia podstawowych wymogów (budka lęgowa o wymiarach 30x30x40 cm, ogrzewana woliera, urozmaicona mieszanka pokarmowa) pierwszej parze udało się odchować zaledwie 2 młode z 6 złożonych jaj; młode rozelle różnią się zasadniczo od rodziców: piórka ich są matowe, bez połysku, barwy bladej. Dopiero dorosłe osobniki w pełnej krasie pokazują ostre żółcie, zieleń i krwistą czerwień. Rozelle odbywają w ciągu roku dwa lęgi i w połowie lat dziewięćdziesiątych, po wielokrotnej wymianie partnerów wyhodowałem dwie pary, które zaopatrywały mnie w kilkanaście młodych rocznie. Młode wysiaduje samica, która jest bardzo płochliwa. Nie toleruje zagładania do budki lęgowej. Jeśli nie zakłócamy jej spokoju, to przez okres około 23 dni wysiadywania jaj, karmiona przez samca, niechętnie ją opuszcza. Jeśli ciekawość nam nakazuje zaglądać do wykłutych już młodych, to trzeba robić to ostrożnie pod nieobecność samicy w budce.

Podobnie, jak większość papug, trzeba w okresie odchowu

młodych dokarmiać ptaki mieszanką jajeczną, pamiętając o usuwaniu resztek.

Gdy pierwsze młode opuszcza budkę po około 30 dniach, to najmłodsze jest jeszcze zupełnie niesamodzielne. Wiąże się to ze znoszeniem przez samicę jaj co drugi dzień. Łatwo więc obliczyć, że przy 6 jajach, różnica między pisklakami wynosi 12 dni.

Następne pokolenie uzyskuje zdolność gniazdowania w wieku co najmniej dwóch lat. Głos tych ptaków jest dźwięczny i melodyjny, dość głośny. Jak w przypadku wielu papug, pojedynczego osobnika można nauczyć zarówno gwizdania prostych melodii, jak i kilku słów.

Oprócz popularnej rozelli białolicej, spotkać można wiele innych podgatunków, których nazwy wywodzą się od charakterystycznych barw upierzenia oraz miejsca występowania.

Najpiękniejszą parę, cieszącą oko kolorowymi piórkami można zobaczyć w lecznicy doktora Grzędy, stałego lekarza mojej hodowli. Para ta, mimo małej klatki, w doskonałej kondycji towarzyszy zjawiającym się tam pacjentom od kilku lat.

Mirosław Budzianowski

Ku przestrodze...

76 lat temu w Warce



„Toć rozumiem, że człek każdy potrzebuje zabawy i rozrywki – ale są zabawy i zabawy. Inaczej się bawią panowie edukowani, a inaczej ci, co nie wnieśli z domu rodzicielskiego wychowania. To też po miasteczkach prawie wszędy u najwyższego i najniższego na zabawach najgłówniejszą rolę gra trunek. Pije inteligencja małomiasteczkowa niegorzej od wyrobników.

Nie ma wprost zabawy bez przypróśnienia sobie głowy trunkiem – za wzorem wyższych idą najniżsi.

Bywałem po możnych dworach i widziałem, że się jednak umieją tam bawić wybornie bez trunków i zapróżnienia głowy. A po miasteczkach narzekają niby na biedę, ale na trunek zawsze pieniądz się znajdzie. Wiele to daje do myślenia, że jednak Żydzi nie upijają się, w każdym razie bardzo rzadko między nimi coś podobnego się zdarza. Ja przynajmniej chociażem stary człek przez całe życie widziałem dwóch tylko Żydów nieco pijanych.

U naszych na zabawach kieliszek za kieliszkiem idzie, wszyscy złopią wódkę lub inne trunki jak wodę.

W naszych okolicach na wsi również się zdarzają muzyki z wódką i tańcami, ale żeby miasto dało im lepszy wzór do zabawy, z pewnością byłoby inaczej.”

Gawędy Wieczorne z 1 marca 1925 roku



Bezpieczne miasto

**Krzysztof Wieczorek - Komendant Komisariatu Policji
dla Echa Warki**

	Warka	Chynów	Jasieniec
Interwencje	25	12	6
Nietrzeźwi kierujący	3	2	3
Kradzieże z włamaniem	10	3	4
Kradzieże	14	3	4
Kolizje drogowe	15	1	1
Wypadki drogowe	3	-	-
Nagłe zgony samobójstwa	-	-	1
Rozboje	1	-	-
Kradzieże samochodów	4	-	-
Pobicia	2	-	-
Zatrzymani poszukiwani	8	-	-

Zatrzymajmy się na kilku charakterystycznych wydarzeniach minionego miesiąca.

6 czerwca w Bronisławowie gm. Jasieniec 50-letnia kobieta popełniła samobójstwo. Wiadomo nam, że wcześniej otrzymała

rozwiązanie umowy o pracę w zakładzie, który był miejscem jej stałego zatrudnienia i podstawą bytu rodziny. Czy był to jedyny powód dramatycznego kroku? Dochodzenie w tej sprawie prowadzi nasz komisariat.

9 czerwca w jednym z wareckich sklepów młody mężczyzna wprowadził do obiegu fałszywy 100-złotowy banknot. Szybka reakcja właścicielki sklepu umożliwiła zatrzymanie oszusta.

10 czerwca w miejscowości Konary motocyklista kierujący motocyklem ETZ 150 wymusił pierwszeństwo przejazdu zderzając się z prawidłowo jadącym samochodem m-ki Renault. Motocyklista doznał poważnych obrażeń ciała.

Pięć dni później również w Konarach 17-letni motocyklista w wyniku wypadku poniósł śmierć na miejscu. Trwają czynności zmierzające do ustalenia przyczyn tego wypadku.

16 czerwca na Święcie Warki dwóch radomian pobiło młodego mieszkańca naszego miasta. Sprawców ujęto, postępowanie w toku.

Z danych statystycznych wynika, że ilością i rodzajem zdarzeń miniony miesiąc zasadniczo nie różni się od poprzednich. Chciałbym zaznaczyć jednak, że w czerwcu odnotowaliśmy aż 4 kradzieże torebek na tzw. „wyrwę” (3 na terenie Warki, 1 - na cmentarzu w Chynowie). Do chwili obecnej udało się w trzech przypadkach ustalić sprawców - okazało się, że byli nimi uczniowie miejscowych szkół.

Mieszkańcy Warki skarżą się na zbyt głośnych użytkowników motocykli. Ci wspaniali mężczyźni na swoich wspaniałych maszynach dają się solidnie we znaki brawurą jazdy z towarzyszeniem niedozwolonej ilości decybeli. Przypominam, że jeździć dobrze to znaczy jeździć rozważnie i mieć sprawny tłumik.

K.W.

Ochotnicze Straże Pożarne - aktualności

17 czerwca odbył się zjazd Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Warce. Podsumowano działalność jednostek OSP w minionej kadencji, wybrano nowe władze na najbliższe 5-lecie.

Na terenie Miasta i Gminy Warka działa 12 jednostek OSP zrzeszających 409 członków, w tym 339 czynnych, 18 wspierających i 39 honorowych. Do krajowego systemu ratownictwa weszły jednostki z Warki, Grzegorzewic i Gąsek. Przed rokiem przybyła drużyna kobieca w Michalczewie.

W najbliższych 5 latach sprawami OSP będzie kierowało Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego w składzie: prezes – M. Górski, wiceprezesi: Z. Sałyga i L. Leszek, sekretarz – Z. Grzesiak, skarbnik – Cz. Iskra, komendant – J. Kopczyński, członek prezydium – H. Fudecki. Ukonstytuowała się Komisja Rewizyjna w następującym składzie: przewodniczący – M. Gwara, wiceprzewodniczący – L. Żelechowski, członek komisji – B. Pyszyński.

Pracami poszczególnych jednostek OSP kierować będą: Michalczew – J. Olejnik i R. Fudecki, Branków – H. Żelechowski

i G. Rąbkowski, Piaseczno – E. Pyza i J. Misiek, Warka – B. Podlasek i J. Stefankiewicz, Konary – Z. Sałyga i T. Sobieraj, Gąski – R. Gostkowski i W. Kopczyński, Grzegorzewice – L. Leszek i Z. Jankowski, Laski – J. Białoskórski i G. Tomaszewski, Ostrołęka – M. Kociszewski i J. Kupis, Michałów Dolny – H. Siarno i S. Bąk, Nowa Wieś – S. Bożek i D. Starczewski, Opońdzew – M. Maliszewski i M. Stolarczyk.

Ustępujących członków Zarządu uhonorowano dyplomami wręczonymi przez Jacka Wichowskiego – komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu oraz Wojciecha Kłosińskiego, członka Zarządu Powiatu i wiceprezesa Zarządu Powiatowego OSP w jednej osobie.

Marian Górski przekazał słowa wdzięczności tym wszystkim, którzy w minionym okresie wspierali działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Na szczególne podziękowanie zasłużyli: Bank Spółdzielczy w Warce, PZU w Grójcu, Browary „Warka”, Polo-Market w Warce, Komenda Powiatowej Państwowej Straży w Grójcu, Zarząd Wojewódzki OSP w Warszawie i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z jego prezesem Januszem Piechocińskim. To dzięki niemu OSP Warka otrzymała lekki samochód ratownictwa technicznego, tak niezbędny w działalności naszej jednostki.

Marian Górski

Drzewa parku - brzozy

Wyróżnia się około 40 gatunków brzoź. W Polsce występują: brzoza brodawkowata, omszona, czarna, karpacka, ojcowska i niska. Drewno brzozy ze względu na łatwość obróbki było szeroko stosowane w rzemiośle wiejskim. Wyrabiano z niego meble, które cechował piękny rysunek – flader. Szczególnym pięknem wyróżniały się meble zrobione z drewna „czeczotki” – narosła występującego na pniach tych drzew.

Drewno znane było również wiejskim kołodziejom i bednarzom. Z białej kory brzozowej wyrabiano dziegieć, w brzozowych barwnikach farbowano przędzę na kolor zielony, a malarze zbierali brzożową sadzę do wyrobu czarnej farby.

Adam Fischer (polski etnobotanik) wspomina o tym, że brzoza była dostarczycielką pożywienia dla polskiego ludu. Wiosną spuszczano z tych drzew sok, nazywany osokołą, który był orzeźwiającym napojem. Z soku brzożowego warzono piwo, a z „rozenkami i cukrem roionym” dawał trunek podobny do wina. W latach głodu mielona kora brzozy zastępowała mąkę. Brzoza odgrywała dużą rolę w kulturze ludowej.

W Niedzielę Palmową wito z gałązek palemki, które rozwinięte w naczyniu do Wielkanocy, oznaczały rychłe szczęście i dostatek. W Zielone Świątki i wigilię św. Jana przyozdabiano brzożą domy i obejścia a w noc Sobótkową chłopcy biegali między łanami zbóż z zapalonymi miotełkami brzożowymi, odganiając wszelkie licho. W tę noc wierzono także, jakoby ten, kto dojdzie do brzozy z odwróconą od niej twarzą i utnie jej gałązkę, uzyska w ten sposób łaskę czarodziejską. Brzoza należała do ziół poświęconych na Matkę Boską Zielną. Po postawieniu pierwszej krokwi na zrębie nowego domu zatykano wiechę z gałązek brzozy.

Andrzej Wojakowski



foto: K. Sitkiewicz

„Pamiętajcie o ogrodach...”

Burmistrz Miasta i Gminy Warka i redakcja *Echa Warki* ogłaszają IV Konkurs na najpiękniejszy ogódek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową.

Formularz zgłoszenia:

(Właściciel bądź użytkownik)

(adres, telefon)

(przedmiot zgłoszenia)

(podpis)



Regulamin konkursu na najpiękniejszy ogródek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową:

1. W konkursie mogą brać udział osoby prywatne i instytucje
2. Czas trwania konkursu: 1.06. - 31.08.2001 r.
3. Do konkursu można zgłosić się osobiście bądź pośrednio przez sąsiada, znajomego (po uzyskaniu zgody właściciela – użytkownika). Zgłoszenia przyjmuje redakcja *Echa Warki* – pisemnie, ustnie, telefonicznie, faksem lub pocztą elektroniczną: echo@warka.pl – do dnia 31 sierpnia br.
4. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie zgłoszenia.

W skład komisji konkursowej oprócz przedstawicieli naszej redakcji wejdą przedstawiciele Komisji Kultury, Oświaty Zdrowia i Sportu, Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta i Gminy Warka oraz Towarzystwa Miłośników miasta Warki.

Nazwiska zwycięzców konkursu oraz fotografie najpiękniejszych ogrodów, balkonów i wystaw sklepowych zostaną opublikowane we wrześniowym numerze *Echa Warki*.



Na kogo będziemy głosować ?

W chwili oddania Echa Warki do druku dysponowaliśmy tylko listą kandydatów PSL w okręgu radomskim. Do Sejmu: Zbigniew Kuźmiuk, Dariusz Grabowski, Tadeusz Balcerowski (Radom), Roman Borek (Rzecznów), Stanisław Brzózka (Radom), Wiesław Czerwiński (Warka), Maria Dziuba (Goszczyn), Bogusław Ferensztajn (Jedlińsk), Jadwiga Grochowicka (Kozienice), Jerzy Grosicki (Radom), Wojciech Kłosiński (Grójec), Eugeniusz Kopciński (Radom), Tadeusz Kowalczyk (Kozienice), Jerzy Sowula (Sycyna), Andrzej Wiśniewski (Białobrzegi), Jerzy Woźniak (Przysucha), Roman Woźniak (Szydłowiec). Do Senatu: Zdzisław Kieszkowski (Skaryszew), Wiesław Szymkowiak (Mogielnica).

Listę kandydatów SLD podamy w sierpniowym Echu.

*
* *

Lato w Muzeum

Tradycyjnie już w okresie wakacji Muzeum imienia K. Pułaskiego organizuje cykl zajęć dla młodzieży w zorganizowanych grupach. Są to: różnotematyczne spotkania (baśnie i legendy naszej ziemi, spotkania z obrazem), konkursy wiedzy historycznej i plastyczne, ekologiczne wyprawy po najbliższej okolicy. Zachęcamy organizatorów letniego wypoczynku na terenie powiatu grójeckiego do korzystania z naszych ofert.

*
* *

PKS sprywatyzowany

Od lipca właścicielem grójeckiego PKS jest spółka pracownicza, składająca się z ok. 350 zatrudnionych. Mniejszościowe udziały mają również starostwa w Grójcu i Białobrzegach oraz gmina Tarczyn. Minister Skarbu Państwa zatwierdził już warunki prywatyzacji i z chwilą podpisania aktu notarialnego przez Wojewodę Mazowieckiego Antoniego Pietkiewicza przedsiębiorstwo zostanie wykreślone z listy zakładów państwowych. Należy zaznaczyć, że grójeckie PKS należy do najlepszych na Mazowszu; w roku 2000 miało ponad 1 milion złotych zysku.

Echo Warki redaguje zespół: *Anna Kornatek* /redaktor naczelny/, *Janusz Kreczmański* /redaktor techniczny/, *Krzysztof Wieczorek*, *Jacek Matlakowski*, *Andrzej Wojakowski*. Materiał ilustracyjny z archiwum Muzeum.

Adres redakcji: Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego, 05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24, tel./fax (048) 667 22 67. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.

Druk: Agencja „TeWi” 96-500 Sochaczew ul. staszica 50 tel. (0-46) 862 26 26

Wszystkie publikowane materiały są chronione prawem autorskim.

Matury 2001 w wareckich szkołach

W Liceum Ogólnokształcącym

W dniach 8-9 maja w całym kraju odbyły się egzaminy dojrzałości. W Liceum Ogólnokształcącym w Warce do matury pisemnej przystąpiło 87 abiturientów. Pomyślnie przez wszystkie egzaminy przebrnęło 77 maturzystów.

Najlepszą maturzystką okazała się Anna Szczepanik, która uzyskała średnią ocen za 4 lata nauki – 5,3 a z egzaminów maturalnych – 4,8. Otrzymała ona również nagrodę Rady Miasta. Świadectwa z wyróżnieniem, czyli biało-czerwonym paskiem otrzymało 6 absolwentów: Anna Szczepanik, Tomasz Śmielak, Zofia Mąka, Marta Bogumił, Julia Matlakowska i Marcin Pochylski.

Ponad to 15 abiturientów uzyskało średnią ocen powyżej 4,5 i otrzymali oni nagrody książkowe.

Uroczyste rozdanie świadectw odbyło się 1 czerwca. Świadectwa maturalne najlepszym wręczali: Maria Dziuba – przewodnicząca Rady Powiatu i Alicja Sochańska – dyrektor LO, natomiast książeczkę oszczędnościową ufundowaną przez Radę Miejską w Warce – Teresa Knyzio, przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty.

i w Zespole Szkół Zawodowych

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 123 absolwentów, w tym 99 z roku bieżącego a 24 z lat ubiegłych. Egzaminy pisemne zdało 88 absolwentów z br. tj. 89 %. Egzaminy ustne - 86 absolwentów (2 abiturientów może przystąpić do egzaminu poprawkowego w ostatnim tygodniu sierpnia).

Najlepiej maturę zdał Łukasz Mglej ze średnią 4,75 i został wytypowany do nagrody „Dla najlepszego absolwenta szkoły średniej” ustanowionej przez Radę Miejską w Warce. Bardzo dobre wyniki uzyskali również: Edyta Tulo, Katarzyna Figaszewska, Dorota Mich, Konrad Łakomicz.

* * *

Wystawa – konkurs

Starosta Powiatu Grójeckiego i Dyrektor Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce – Winiarach w II połowie 2001 roku organizują I wystawę konkursową rękodzieła ludowego i artystycznego Ziemi Grójeckiej.

Pragniemy pokazać wytwory talentu i wyobraźni mieszkańców naszej ziemi – te z minionego stulecia i powstające obecnie. Interesują nas prace z dziedziny sztuki i rzemiosła artystycznego zawodów wykonywanych i ginących jak: rzeźbiarstwo, hafciarstwo, tkactwo, plecionkarstwo, kowalstwo, stolarstwo, garncarstwo i inne.

Najciekawsze, nagrodzone prace zostaną pokazane na wystawie pokonkursowej i umieszczone w katalogu. Apelujemy do mieszkańców powiatu o nadsyłanie prac (minimum 5) zaopatrzonych w metrykę zawierającą podstawowe dane: imię i nazwisko autora, data i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, krótka charakterystyka obiektu (materiał, wymiary, technika). Prosimy również o nadsyłanie wszelkich informacji o osobach zajmujących się twórczością artystyczną i rękodzielniczą na naszym terenie.

PTAKI PARKU WINIARSKIEGO I SKARPY NADPILICZNEJ

wyrazy:

SYNTEZA KRZYŻÓWKI

3-literowe: KOS

4-literowe: SOWA, KRUK

5-literowe: DUDEK, KAWKA,
SROKA, SZPAK,
REMIZ, ZIĘBA6-literowe: CZAJKA, KOBUZY,
RASZKA, SŁOWIK
RYCYKI7-literowe: BOGATKA,
KUKUŁKA,
PASTERZ,
SROKOSZ,
ZĘBATEK8-literowe: DZIĘCIOŁ,
JASTRZĄB,
KULICZEK
TRZNADEL

9-literowe: KŁASKAWKA

11-literowe: JEMIOŁUSZKA

Nazwy ptaków należy wpisać do diagramu tak aby powstała prawidłowo ułożona krzyżówka. Litery z krutek ponumerowanych od 1 do 17 należy przenieść do tabeli i odczytać rozwiązanie.

„ANWOJ”

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----



Górá nasi !

W dniach 13-17 czerwca 2001 odbył się 60-ty Międzynarodowy Splyw Kajakowy im. Tadeusza Pilarzkiego na Dunajcu. Uczestniczyło w nim ponad 700 kajakarzy z całej Polski oraz 4 ekipy zagraniczne (SV Union Zwickau, Klub YRIS z Litwy, KC Slonburg, Klub Fallac Magdeburg).

Bractwo „Korek” Warka tym razem było bezkonkurencyjne zdobywając Kryształowy Puchar Dunajca, Puchar Prezesa UKFiS, Puchar Dyrektora MPK Kraków oraz Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Nasze Bractwo „Korkowe” okazało się również najliczniejszą drużyną splywu – zespół liczył 61 osób, w tym zawodnicy z Tomaszowa Maz., Warszawy i Nowego Sącza. W drużynie wyróżnili się szczególnie: Kazimierz Zatorski, Mirosław i Zbigniew Gilarscy, Marek Pawlak, Zbigniew Pacholczak, Aneta Ścisłowska, Karol Węgielski, Dariusz Batur, Dariusz Krawczyk, Jarosław Kurzepa, Piotr Tuszyński i Przemysław Batte.

W poprzednich latach Klub zajmował kolejno: 8, 10, 7, 4, 2, i 3 miejsca. W ramach splywu rozegrano 4 konkurencje: odcinek regularnego przepływu, odcinek szybkościowy, slalom

i drużynowy wyścig o Puchar Tadeusza Pilarzkiego.

Gratulujemy wodniakom, którzy za naszym pośrednictwem pragną serdecznie podziękować swoim sponsorom: Browarom „Warka”, Warwinowi, Bankowi Śląskiemu, Polo-Marketowi oraz panu Wojciechowi Knyzio.

EW



Jeśli reklama to tylko w Echu Warki !



HURT-DETAL



INTER CARS S.A.

CZĘŚCI ZAMIENNE
DO SAMOCHODÓW WSZYSTKICH MAREK



- samochody osobowe
- samochody dostawcze
- samochody ciężarowe (tylko zachodnie marki)

P. W. "PRIMA" jest bezpośrednim dystrybutorem sieci sklepów INTER CARS S.A.
Dla sklepów i warsztatów duże rabaty (wg stawek INTER CARS S.A.)

NASZ ADRES:

05-660 WARKA, UL. GOŚNIEWSKA 46
TEL/FAX (048) 667 48 49
0 601 259 705

www.prima.warka.pl
e-mail: diagnostyka@warka.pl
stacja@warka.pl



Knyzio

ZAKŁADY PRODUKCJI
METALOWEJ

regały metalowe

ASORTYMENT:

- ▶ półkowe
- ▶ sklepowe
- ▶ siatkowe
- ▶ specjalne
- ▶ paletowe
- uniwersalne

produkcja
sprzedaż
montaż



bezpłatny transport
"loco odbiorca"

DO WYPOSAŻENIA:

- ▶ magazynów
- ▶ hurtowni
- ▶ archiwów
- ▶ aptek
- ▶ banków
- ▶ chłodzi
- ▶ garaży
- ▶ piwnic
- ▶ poddaszy
- ▶ oraz inne przeznaczenie

WERAMET
WOJCIECH KNYZIO
05-660 WARKA
ul. Nowy Zjazd 2
tel.fax (048) 667 24 34

Serdecznie zapraszamy
do nowo otwartego
SALONU
SUKIEN ŚLUBNYCH

oferujemy:

- ✓ duży wybór sukien ślubnych

dodatki:

- ✓ welony
- ✓ stroiki
- ✓ rękawiczki
- ✓ obuwie, itp.



SPRZEDAŻ I WYPOŻYCZANIE

Warka, ul. Warszawska 16